

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

za prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ : : 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ : : 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz pettowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 22 marca.

O godzinie kwadrans na 8 wiceprez. Michalski otworzył posiedzenie.

R. prof. Thulie zapytywał prezydenta, co słyhać ze sprawą założenia Kasy chorych dla robotników miejskich. Wniosek został postawiony jeszcze przed półtora rokiem, poczem poszedł.. regulaminową drogą.

Wicepr. Michalski odpowiedział, że w środę właśnie sprawa ta była traktowana na posiedzeniu magistratu, ale nie została załatwiona. W każdym razie sprawa jest w toku.

R. prof. Soleski poruszył sprawę bardzo ciekawą z dziejów lwowskiego nauczycielstwa. Oto przeszło przed rokiem Rada miejska zamianowała kierowniczką szkoły im. Czackiego panią Oberhardtową, stała nauczycielką zaś panią Hauptmanową. Przeciwno tym nominacyom nauczycielstwo lwowskie, opierając się na brzmieniu ustawy — wniosło sprzeciw do ministerstwa.

Sprawa się wleczę, z krzywdą dla mianowanych! Pani Oberhardtowa pobiera pensję stałej nauczycielki przynajmniej, ale pani H. jest młodszą i zanosi się na to, że ze dwa lata czekać będzie musiała na załatwienie tej sprawy. Wobec tego r. Sol. wnosi, aby Rada miejska utrzymała w mocy swoją poprzednią uchwałę i poleciła Radzie szkolnej okręgowej wypłacać pani H. od 1 stycznia b. r. kwotę, któraby uzupełniała jej dzisiejsze pobory do poborów nauczycielki stałej najniższej kategorii.

Wniosek ten poparł p. p. Ciuchciński i Markiewicz, r. dr. Loewenstein zaś, potępiwszy piniactwo, jakie wieje z tej sprawy, żądał, ażeby Rada m. uszanowała swoją uchwałę i na demonstrację odpowiedziała kontrdemonstracją i obu paniom nakazała wypłacić różnicę, jakaby im się należała.

W rezultacie uchwalono tylko wniosek r. Soleskiego.

R. Markiewicz postawił wniosek nagły, ażeby 1000 koron, które w roku zeszłym uchwalone zostały na kuchnię ludową a niewyplacone — przemieścić na ten sam cel na rok bieżący. Uchwalono.

R. Mayer skarżył się na to, że terminatory, uczęszczający na naukę wieczorną do szkoły im. św. Marcina — powracając, wybijają mieszkańcom szyby. Domagał się asysty policyjnej co do tej szkoły w dniach, kiedy się odbywa nauka.

R. Gryglaszewski domagał się, aby delegat Rady dozorował naukę wieczorną w tej szkole, bo dzieją się tam straszne rzeczy.

Oba wnioski uchwalono.

Przystąpiono wreszcie do porządku dziennego. Postanowiono rozpisac konkurs na dyrektora rzeźni. Ma nim być, w myśl uchwały Rady — tylko weterynarz (przedtem była uchwała, że może być i technik) posiadający praktykę, któryby również znalazł podobne zakłady w wielkich miastach, a posiadał zdolności administracyjne.

Stypendya z fundacyi miejskiej dla chłopców i dziewcząt po 144 koron otrzymali: Kornstein Maryan, Czapka Jan, Robak Józef, Abratowski Kazimierz, Waligórski Edward, Neubauer Wład., Opitz Jan, Krupiński Wincenty;

Antonina Malska i Witoszyńska Helena;

Przedłużenie otrzymali: Masełko Aniela, oraz uczniowie szkół ludowych:

Zulauf Juliusz, Dudziński Karol, Tybiński Michał, Leśniakowski Jan, Rudkowski Michał, Opałek Józef, Wojtałowicz Jakób, Nowicki Adam i Jasielski Robert.

W sam czas właśnie, gdy wiosna na dobre zagładnęła nam w oczy — przyszła na stół „sprawa założenia składów tańszego paliwa“. Cała Rada parsknęła śmiechem.

Tymczasem sprawa ta wywołała nadspodziewanie ożywioną, aczkolwiek spóźnioną nieco dyskusję.

R. ks. prałat Lenkiewicz, który referował tę sprawę, postawił wniosek, ażeby, mimo że magistrat oświadczył się przeciwko takim składom, sprawę tę raz jeszcze odesłać do niego z poleceniem, aby z nowymi wnioskami, w czerwcu najpóźniej zgłosił się do Rady.

Wniosek ten spotkał się z poparciem wielu mówców, z powodu braku kompletu jednak o godz. 9 p. prezydent zamknął posiedzenie.

Rada miasta Krakowa.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Kraków, 22 marca.

Wczorajsze posiedzenie Rady miasta zamiast o godz. 5, rozpoczęło się dopiero o godz. 6¼ wieczorem przy najszczuplejszym komplecie 31 radnych, o godz. 7½ kompletu już nie było. Na wczorajszym posiedzeniu prezydent Friedlein poświęcił żalobne wspomnienie pamięci zmarłego radcy Karola Rzący, poczem po dłuższej dyskusji Rada uchwaliła przeznaczyć dom gminny przy ulicy Kopernika na urządzenie filii zakładu miejskiego kalek i nieuleczalnych w ogrodzie Angielskim, gdyż w głównym zakładzie panuje ogromne przepełnienie.

R. dr. Kohu wykazywał, że utworzenie filii jest środkiem połowicznym, który nie zapobiegnie złemu stanowi rzeczy i przepełnieniu i wskazywał potrzebę zbudowania nowego, odpowiedniego potrzebom domu kalek i nieuleczalnych na gruntach ogrodu Angielskiego.

Rada uchwaliła wypłacić Towarzystwu imienia Tadeusza Kościuszki na budowę pomnika Kościuszki w Krakowie subwencję w kwocie 20.000 koron. Odlew pomnika ukończony będzie w roku bieżącym; odsłonięcie nastąpi w pierwszej połowie roku przyszłego. Uchwaliła wreszcie Rada rozpisac konkurs na posadę I. brandmistrza straży pożarnej miejskiej w X. randze z roczną płacą 2.200 koron, prawem do dwóch pięcioleci po 200 koron, umundurowaniem, mieszkaniem w naturze, opałem i światłem.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. 22 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów odczytano między innymi interpelację p. Wielowieyskiego, Bindera i towarzyszy w sprawie wywozu bydła do Niemiec. Hr. Wojciech Dzieduszycki na onegdajsze zapytanie p. Riegera, odpowiedział, że niebawem rozpisze posiedzenie komisji prasowej na najbliższe dni.

W dalszym ciągu posiedzenia, zawiadomił prezydent hr. Vetter, że od prezydenta ministrów nadeszło pismo z prośbą, aby na jednym z najbliższych posiedzeń postawiono na porządku dziennym wybory do delegacji. Prezydent oświadcza, że czyni zadość temu życzeniu.

Następnie przystąpiła Izba do porządku dziennego, mianowicie do załatwienia wniosków w przedmiocie zapomóg.

Po przemówieniu referenta p. Steinera, który polecił do przyjęcia wnioski komisji zapomogowej, wywiązała się dłuższa dyskusja, poczem o pół do 4 (czas wiedeński) obrady przerwano; rozpoczęło się posiedzenie tajne, które trwało przez trzy godziny.

Jak słyhać, na tajnym posiedzeniu odczytano 5 interpelacji Schönenerowców, które tyczyły się konfiskaty insbruckiego pisma humorystycznego „Der Scherer“, oraz książki p. t. „Fantazyje realisty“. Uchwalono nie odczytywać tych interpelacji na posiedzeniu jawnym.

Po ponownem otwarciu obrad jawnych, prezydent odpowiedział na kilka zapytań formalnych, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne dziś o godz. 11 przedpołudniem z następującym porządkiem dziennym: Dalszy ciąg dyskusji zapomogowej, ustawa o zniesieniu myt, uwolnienie listów zastawnych krajowych instytucyj kredytowych od podatku rentowego, ustawa o nadwyżkach kas sierocińskich, konwencja literacka z Niemcami, projekt rządowy, dotyczący zmiany ustawy o Izbach handlowych i pierwsze czytanie budżetu.

Znowu obstrukcja!

Wiedeń. Według *Deutsch nationale Corresp.* przemawiali na wczorajszym tajnym posiedzeniu Izby posłowie Pacher, Schoenerer, Kaiser, Schuhmeier, Gross, Gessman, Voelkl i Wolf, poczem nastąpiły liczne sprostowania faktyczne. W dyskusji oświadczył Schoenerer, że jeżeli związkowi wszechniemieckiemu odjętem zostanie prawo interpelacji, związek będzie musiał przystąpić do obstrukcyi, co już dzisiaj nastąpi. Twierdzenie Wolfa, jakoby Prade zaprowadził cenzurę prezydenta, odpartem zostało przez Pradego jako niesłuszne.

Deutsch. Nation. Corr. donosi następnie, że związek wszechniemiecki postanowił prowadzić ob-

strukcyę, dopóki prezydium obstawać zechce przy prawie cenzurowania interpelacji. Na dziś gotowe już są dwa wnioski nagłe: jeden Schönenerera, żądający opustu podatkowego dla złagodzenia nędzy rzemieślników, chłopów i robotników, a drugi Wolfa o zniesienie §. 493 postępowania w procesie karnym. Związek wszechniemiecki zażąda, żeby wniosek nagły Schönenerera przyszedł pod obrady natychmiast, a wniosek Wolfa dopiero po wnioskach z powodu klęsk elementarnych.

Z komisyj.

Wiedeń. Komisya legitymacyjna odbyła wczoraj przedpołudniem posiedzenie, na którym p. Giżowski referował o wyborze posła Maryana Błażowskiego i wniósł uznanie ważności tego wyboru. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos posłowie: Byk, Kos, Sustersic, Schücker, ks. Sapieha i inni, wniosek ten został przyjęty. W ciągu dyskusji poseł Kos postawił wniosek, aby przedłożono pełnej komisji wszystkie akta, odnoszące się do protestu przeciw wyborowi Maryana Błażowskiego, dalej, aby przesłuchano wszystkie osoby, podpisane na proteście, w końcu, aby wysłano specjalnego urzędnika Niemca z poza Galicyi, dla przeprowadzenia śledztwa na miejscu. Wniosek ten odrzucono. Z kolei uznano wybór posła Kłofacza w Litomyślu. W końcu przewodniczący zawiadomił, że poseł Kos złożył referaty swe o wyborze posłów: Bazylego Jaworskiego i dra Korola.

Wiedeń. Komisya kolejowa rozdzieliła wystosowane do niej interpelacje poszczególnym referentom do zdania z nich sprawy i postanowiła dyskusję nad przedłożeniem inwestycyjnem odbywać dziś w dalszym ciągu.

Komisya dla zarazy bydłowej w dalszym ciągu obradowała wczoraj nad zmianą ustawy o zarazie bydłowej.

Komisya dla podatku wódczanego odbyła wczoraj posiedzenie, na którym obecnym był minister finansów.

Po dłuższej dyskusji ustawę przyjęto w całości.

Pp. Koss, Eisenkolb, Turncher zgłaszają swoje, w ciągu obrad postawione, ale przez komisję odrzucone wnioski jako wota mniejszości.

Referentem dla Izby wybrano p. Dawida Abrahamowicza.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 22 marca.

Jubileusz artysty.

Kraków. Jubileusz 25-letniej pracy scenicznej Sobiesława Bystrzyńskiego odbył się wczoraj i wypadł wspaniale. Teatr był przepełniony. Ukazanie się Sobiesława na scenie powitano długimi oklaskami, tak, że artysta przez długi czas nie mógł przyjść do słowa. W kilka minut po pierwszym akcie podniosła się kurtyna, a na scenie pojawiło się całe gremium artystów.

P. Wolska wprowadziła Sobiesława, do którego po kolei przemawiali: Dyrektor Kotarbiński i reżyser Walewski. P. Wojnowska wręczyła jubilatowi srebrny wieniec od dyrekcji i artystów teatru miejskiego we Lwowie — p. Morska zaś wręczyła dar artystów krakowskich. Nadto otrzymał p. Sobiesław bardzo dużo darów i bukietów. Zasypany kwiatami i niezmiernie wzruszony, dziękował jubilat w rzewnych słowach za te objawy uznania jego pracy. Po przedstawieniu odbyła się uczta na cześć Sobiesława.

Ucieczka do klasztoru.

Kraków. Dwadzieścia cztery lata licząca izraelitka H., żona karczmarza w Zielonkach pod Krakowem, matka 2 dzieci, z których drugie liczy 5 miesięcy, zbiegła od męża i schroniła się w tu-tejszym klasztorze Felicjanek, chcąc zmienić wiarę i wyjść za mąż za katolika, współwłaściciela majątku ziemskiego p. S. Władze postąpiły w tej sprawie bardzo energicznie i rozumnie, polecając wydalenie z klasztoru zbiegłej od męża żony i matki od dzieci, co też nastąpiło, a zarazem wytaczając dochodzenia karne przeciw uwodzicielowi.

Z trybunału kasacyjnego.

Wiedeń. Trybunał kasacyjny zajmował się wczoraj wnioskiem przez prokuratora zażaleniem

nieważności przeciw wydanemu przez trybunał w Tarnowie, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wyrokowi uwalniającemu, w sprawie zarzuconego włóczęnce Apolonii Kobos zamordowania nowonarodzonego dziecka.

Przysięgli przy rozprawie zaprzeczyli pytanie, dotyczące zwykłej zbrodni morderstwa, trybunał natomiast nie dopuścił pytania ewentualnego o dzieciobójstwo. Z powodu niedopuszczenia tego pytania ewentualnego trybunał kasacyjny, zatwierdzając zresztą werdykt przysięgłych z zaprzeczeniem pytania o zwykłą zbrodnię morderstwa, zniósł wyrok poprzedni i zadecydował rozpisanie nowej rozprawy w Tarnowie.

Niemiecki następca tronu.

Wiedeń. Niemiecki następca tronu przybędzie tu dnia 11 kwietnia, zamieszka w Burgu, jako gość cesarza Franciszka Józefa i weźmie udział w rewii wiosennej załogi wiedeńskiej.

Nowe działo.

Wiedeń. Sesja delegacji ma się zająć także sprawieniem nowych dział dla armii, na co preliminowany jest wydatek 140 milionów koron, która to kwota ma być rozłożona na cztery lata. Nowe działo ma być systemu radcy budowniczego Erhardta.

Z obozu czeskiego.

Wiedeń. Agrarysze czeski zawiadomili wczoraj Klub młodoczeski, że z powodu zachowania się czeskich narodowych robotników w ostatnich czasach (partya Kłofacza), zrywają z tym klubem wszelkie stosunki.

Drakoński środek.

Wiedeń. Potwierdza się wiadomość, że Rada szkolna krajowa pozbawiła posady nauczycielskiej socjalistycznego posta Seitza. Sprawa ta ma być poruszona na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów.

Bestyalski mord.

Temeszwar. Znaleziono wczoraj zwłoki kobiety, ohydnie zeszpecone i zmasakrowane. Jak przypuszczają, jest to ofiara morderstwa seksualnego. Policja poszukuje zbrodniarza.

Morderczy zamach.

Grac. Podczas sprzeczki dobył niejaki Schmiedbauer rewolweru i strzelił do zarządcy zamku, Riesera, którego strzał ugodził powyżej serca. Rieser walczył ze śmiercią.

Posel-bankrut.

Budapeszt. Jak dzienniki donoszą, poseł do Sejmu węgierskiego bar. Mikołaj Fiath uciekł do Ameryki, pozostawiając wielkie długi.

Deszcze i śniegi.

Rzym. Z wielu miejscowości górnych Włoch donoszą o deszczach i wylewach.

Berlin. Z Drezn, Frankfurtu nad Menem, Wrocławia i innych miejscowości donoszą o śnieżycy, jaka się tam dziś rozżyła.

Groźny strejk.

Marsylia. Onegdaj wywołały tu panikę kobiety, które przebiegały ulicami, wołając do kupców: Zamykajcie sklepy, zaczyna się rewolucja! Mer wydał obwieszczenie, w którym ostrzega przed wznowianiem podobnych ekscesów. Wiadomość, jakoby wczoraj zrabowano niektóre sklepy, nie potwierdza się.

Marsylia. Rada zawiadowcza syndykatów Izb robotniczych i giełdy robotniczej wzywa wszystkie korporacje do zastanowienia pracy w imię solidarności ze strejkującymi robotnikami portowymi.

Wiści z południowej Afryki.

Londyn. Dzienniki podają prywatną wiadomość, że Botha jeszcze w sobotę rozpoczął na nowo operacje wojenne wzdłuż kolei Delagoa. Kitchener miał donieść, że wojsko angielskie nie będzie zdolne do dalszej walki, jeżeli nie otrzyma wzmocnień.

Durban. Jak donosi biuro Reutersa, Anglicy opuścili garnizon w Vreede i połączyli się z wojskiem generała Campbell'a, który po długiej walce z Boerami, powrócił do Standerton, wioząc z sobą 200 chorych i rannych. W pobliżu Standerton znajdują się liczne oddziały Boerów.

Londyn. Jak dzienniki wieczorne donoszą, z Capstadtu, w jednej z ostatnich bitew padł komendant Boerów Filip Botha.

Londyn. Kitchener telegrafuje z Pretorii: Filip Botha, brat dowódcy Boerów generała Bothy, napadł na Doornberg. Generał Botha ma być zraniony. Boerowie rozszpali się po Oranii. Dewet znajduje się koło Heilbrou.

Prześladowanie polskich studentów.

Berlin. W miejscowości Kulm (w Prusach wschodnich) w toczącej się tam procesie przeciw młodzieży gimnazjalnej, uwięziono trzech studentów gimnazjalnych za to, że odmówili zeznań, jako świadkowie.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament niemiecki ukończył obrady nad budżetem w trzecim czytaniu, poczem odroczył się do dnia 16 kwietnia.

Trzęsienie ziemi.

Rieka. Dziś o godzinie 4 rano dano się tu uczuć lekkie trzęsienie ziemi.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Izba deputowanych zezwoliła na sądowe ściganie Jaluzota, obradowała potem w dalszym ciągu nad ustawą o stowarzyszeniach. Poseł Demun zwalczał artykuł 14 i występował w obronie swobody w udzielaniu nauki.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. W Izbie lordów podał minister spraw zagranicznych Landsdowne bliższe szczegóły o zatargu z Rosją w Tientsinie. Oświadczył, że spór dotyczy skrawka kraju na lewym brzegu rzeki Pei-ho, zajętego ubiegłej jesieni przez Rosyan, którzy też ogłosili to terytorium za własność rosyjską. Angielskich robotników, wysłanych celem wybudowania w tem miejscu stacji dla wymijania się pociągów, ważnej dla wojsk sprzymierzonych mocarstw, uważali Rosyanie za intruzów na swem terytorium, zwłaszcza, że Anglicy mieli posunąć dalej rosyjskie znaki graniczne.

Rząd angielski prosił Walderseego o uregulowanie chwilowej różnicy między angielskimi a rosyjskimi władzami wojskowymi, bez badania ważności koncesji rosyjskiej; rząd polecił też generałowi angielskiemu Gaseleemu, aby wstrzymał się od środków gwałtownych, chyba w razie konieczności odparcia ataku. Dziś nadeszło od ambasadora angielskiego w Petersburgu zawiadomienie, że rosyjski minister spraw zagranicznych proponuje rządowi angielskiemu cofnięcie na razie wojsk z terytorium spornego, oraz zbadanie prawa własności przez oba rządy.

Podobny rozkaz co do usunięcia stamtąd wojska rosyjskiego wydał również rosyjski minister wojny. Anglia zgodziła się. Lamsdorff polecił wycofanie żołnierzy rosyjskich. Nieporozumienie zostało tedy załatwionem. Landsdowne zakończył swą mowę powiadając, że chodziło o drobną sprawę miejscowej czysto natury, która nie może w niczem zepsuć stosunku obu krajów. (Oklaski.)

Dżuma.

Southampton. Stwierdzono wypadek dżumy na pokładzie parowca „Simla” który przybył tu dopiero co z Przylądka „Dobrej Nadziei” z niezdolnymi do służby żołnierzami. Zarządzono środki ostrożności.

Pojedynek.

Budapeszt. Wskutek obraźliwej wymiany słów, odbył się pojedynek na palasze między posem Kubiny i sekretarzem Towarzystwa dla uprawy roli, Laknerem. Kubiny jest lekko ranny, a przeciwnik jego ciężko.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Ustanowiona dla przeprowadzenia rewizji ustawy o t. zw. *incompatibilitas* komisja, odbyła na wczorajszym posiedzeniu dyskusję ogólną nad nowym projektem ustawy. W ciągu dyskusji oświadczył Szell, że projektu wspomnianego nie przedłożył rząd, uważając uregulowanie *incompatibilitas* za wewnętrzną sprawę Izby.

Rząd zajmie tylko w dyskusji szczegółowej stanowisko co do poszczególnych punktów tej sprawy. Następnie przy dyskusji szczegółowej odrzucono wiele wniosków co do zmiany projektu, między tymi odrzucono wniosek, że posłowie podczas trwania mandatu i dwa lata po zgaśnięciu mandatu nie mogą przyjmować żadnych od korony ani rządu zawisłych posad, żadnych tytułów ni orderów.

Sytuacja w Chinach.

Petersburg. *Journal de St. Petersburg* omawiając mowę Buelowa, pisze, że zobowiązania, jakie mogłyby przyjąć Chiny, co do Mandżurii, mają na celu zapewnienie budowy kolei i ruchu kolejowego, a z tego przecież nie wynikała dla żadnego z interesowanych mocarstw szkoda.

Tientsin. Wczoraj w południe stali jeszcze Anglicy i Rosyjscy żołnierze na przeciw siebie na spornym obszarze. Oficerowie francuscy oświadczyli, że życzą sobie koniecznie natychmiastowego załatwienia angielsko-francuskiego nieporozumienia.

Pekin. Niemiecki oddział natrafił na bandę brygantów na zachód od Paotingfu; Chińczycy stawili zbrojny opór, przyczem siedmiu z nich zginęło, resztę wzięto do niewoli i oddano w ręce władz sądowych chińskich.

Padwa. Wskutek wysekiego stanu wody na rzece Bacchiglione, wiele miejscowości prowincji padewskiej jest zalanych.

Bruksela. Król zachorował ciężko na grypę.

Z krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa uchwaliła: Zamianować: Kazimierza Swibę dyrektorem 3-kl. szkoły wydziałowej żeńskiej, połączonej z 4-kl. pospolitą w Podgórzcu; Zofię Ponikłównę, Emilię Fiałkównę i Marcelinę Zajączkowską nauczycielkami 3-kl. szkoły wydziałowej żeńskiej w Podgórzcu, Zofię Kopaczównę, Maryę Kappé i Maryę Domagalską, nauczycielkami starszemi, a Anielę Malewską, nauczycielką młodszą 4-kl. szkół ludowych pospolitych żeńskich w Podgó-

rzu; Amalię Zimlerównę i Adelę Pfliegerównę nauczycielkami 3-kl. szkoły wydziałowej żeńskiej w Wieliczce; Piotra Litarowicza nauczycielem kierującym 4-kl. szkoły w Szczerzowej; Felicję Uleniecką nauczycielką starszą 4-kl. szkoły na przedmieściu „Kąt folwarczny” w Horodence; Szczepana Balla nauczycielem kierującym 2-kl. szkoły w Dąbrowie; Maksymiliana Brylińskiego nauczycielem kierującym 2-kl. szkoły w Burdiakowcach; Stefanię Obtulowiczównę nauczycielką młodszą 2-kl. szkoły w Trzcinicy; Antoninę Rewucką naucz. młodszą 2-kl. szkoły w Nowosielcach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Franciszka Zachutę w Marcinkowicach; Eugenię Pilawską w Złotkowicach; Zofię Kossowską w Czeluśnicy; Anielę Pawłowską w Płokach; Józefa Figala w Kozarce; Stanisława Radzińskiego w Przędzielu.

Przeniesić: Teofila Swierczyńskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Mogilanach, w tym samym charakterze służbowym do 2-kl. szkoły w Gaju; Józefa Roszka, nauczyciela 1-kl. szkoły w Grabiu uznańskim, do 1-kl. szkoły Drwini; Jana Hyćka, nauczyciela 1-kl. szkoły w Nieczajnej, na posadę nauczyciela starszego do 4-klasowej szkoły w Szczucinie.

Zatwierdzić nominację Brunona Krzymonia na reprezentanta religii ewangelickiej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Białej, oraz zatwierdzić wybór Salomona Mandla na reprezentanta religii izraelskiej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Samborze.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Odrodzenie”, komedia w 3 aktach Fr. Schönthana i Koppel-Elfelda.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 3° R.

Odnaczenie. Cesarz nadał byłemu droźnikowi, Walentemu Wronie w Borzęcie, srebrny krzyż zasługi.

Przeniesienie. Dyrektora poczty i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Szulima Stromiawassera ze Lwowa do Zbaraża.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza. Dziś w piątek w czytelni Uniwersytetu lud. im. A. Mickiewicza Ossolińskich 11, 2 podwórce, odbędzie się wykład p. Poznańskiego z „Ekonomii politycznej”.

Dziesięciolecie swego istnienia obchodzić będzie, w niedzielę uroczystym porankiem „Sila”. Uroczystość zgał poseł Daszyński, który umyślnie w tym celu przybędzie na kilka godzin do Lwowa. „Sila” jest najstarszym Stowarzyszeniem socjalistycznym w naszym mieście.

Egzamin na politechnice lwowskiej z buchalterii pojedynczej i podwójnej, z bardzo dobrym postępem złożył p. Antoni Hargeshheimer.

Z teatru. Wczorajsza premiera opery Masseneta „Manon”, zapełniła szalenie widownię teatru miejskiego. Wywoływano kilkakrotnie przedstawicieli ról pierwszorzędnych: pannę Strassera, pp. Myszugę i Szymańskiego. Kapelmistrzowi p. Spetriuo, wręczono wieniec laurowy. Sprawozdanie szczegółowe zamieścimy w popołudniowym numerze.

Gwara, czy język literacki. Wczoraj na posiedzeniu lwowskiego Towarzystwa ludoznawczego, p. S. Dzianarski miał zajmujący odczyt „o pierwiastkach ludowych w najnowszej poezji polskiej. Omówił poematy Konopnickiej, większą część utworów Kasprowicza, dwie góralskie poezje Tetmajera, Niemojewskiego „Brankę”, Langego „Planetnika” i Arnsztajnowej „Grajka”, w którym dopatrzył się wielkich artystycznych zalet. Z każdego z omówionych dzieł wybrał prelegent jak najskrzętniej i złożył w zajmującą całość wszystko, co tylko ma koloryt istotnie ludowy. Profesor Kalina, który przewodniczył posiedzeniu, skorzystał zrzeczenie z oświadczenia prelegenta, iż wbrew zdaniu Chmielowskiego, nie potępia gwary ludowej w utworach literackich — i wszczął na ten temat zajmującą dyskusję.

Prawie wszyscy obecni zabierali w niej głos i zgodzili się jednomyślnie, iż niestety nie wszyscy nasi poeci. piszący gwara ludową, należycie ją znają. Niemniej i to uznano za wadę naszych utworów literackich najnowszej doby, a pisanych na tle ludowym, że przeładowane są do zbytku gwara, co nietylko psuje harmonię poezji, ale i niezrozumiałą ją nawet często czyni. Tak samo jednomyślnie zgodzono się i na to, że poezya, czerpiąca uatchnienie ze smutnych i przykrych wypadków życia chłopskiego, przedstawia tylko połowę prawdy. Wesolość można i w elacie znaleźć, a i ona godną jest pióra poety.

Omówienie poezji Riedla i Orkana odłożył pan Zdziarski do następnego posiedzenia.

Umysłowo chory Jan Ślusarz poczył wczoraj rano wyprawiać awantury przed kościołem katedralnym i nagabywać przechodni. Policja oddała go w opiekę komisaryatu dzielnicowy V.

Ogień sufitowy wybuchł wczoraj po godzinie 2 popołudniu w ulicy Boimów pod l. 17, w mieszkaniu właścicielki domu p. Possament. Ogień powstał od belki, wpuszczonej w komin, a poczył się szerzyć nadszycząc gwałtownie, bo zajęła się również ściana „pruska” przypierająca do pieca. Zaalarmowana straż pożarna miejska po zerwaniu sufitu i rozerwaniu ściany, załaza w przeciągu godziny ogień, który wyrządził stosunkowo dość znaczną szkodę.

Uczta na tysiąc osób. Taką ucztę urządzo- no w ubiegłą niedzielę w Wiedniu z okazji pięciole- tniego jubileuszu egzystencji kuchni ludowej w Sechs- haus. Zarząd tych kuchni, stojący pod protektoratem arocykłej Maryi Rainer, wydał tysiąc obiadów dar- mo swym stałym gościom. Obiad składał się z pie- czeni, jarzyny, leguminy, chleba i piwa. Cały zakład był przystrojony chorągiewami i zielenią. Damy prote- ktorki posługiwały, przystrojone w piękne, koronkami przybrane fartuszki. Ogólna radość i wesele panowały dokola. Burmistrz Lueger i proboszcz Fünfhausen zaj- mowali miejsca przy stole. Całe szeregi tych ludzi, którzy przybyli na zaproszenie kuchni — zaproszenie, czynione na otwartym powietrzu przez heroldów, ci- snęły się u wejścia. Porządek jednak panował wzoro- wy i niczem nie został zakłócony.

Z Kola literacko-artystycznego. W piątek 22 bm. wygłosi dr. Józef Flach w Kole literacko-artystycznym odczyt p. t.: „O najnowszej powieści kobiecej w Niemczech“. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp wolny dla członków „Kola“ z rodzinami, oraz dla wprowadzonych przez nich gości.
Zmarli:
W Nowym Sączu: Franciszek Ksawery Marczewski, em- major-audytor, lat 80.

Fizyczne wychowanie młodzieży

ze szczególniejszem uwzględnieniem jazdy konnej.

(II). Największą trudnością dla naszego Sokola — było stworzenie oddziału konnego. Tu już nie roz- chodziło się o salę do ćwiczeń i jej urządzenie, tu należało wybudować ujeżdżalnię i stajnie, zakupić konie, konie te żywić, utrzymać nauczyciela i służbę. A przecież przy dobrych chęciach pokonano trudno- ści! Kosztem kilkudziesięciu tysięcy powstała wzoro- rowa ujeżdżalnia kryta, cała o konstrukcyi żelaznej i ujeżdżalnia otwarta dla ćwiczeń w lecie — przy niej zaś przepiękne stajnie na pomieszczenie kilku- nastu koni. Położenie jej u wejścia do parku łyca- kowskiego, z będącym na wykończeniu olbrzymim boiskiem sokolskim, stanowi jedną z najbardziej godnych widzenia rzeczy we Lwowie. Słyszałem ob- cych, którzy się tam arcydziełem w swoim rodzaju wprost zachwycali. Ze Lwowian nie wielu tam było, a niejedni nawet nie wia, że Lwów posiada park łyca- kowski, który z rokiem każdym chce walczyć o lepsze z innymi pięknymi ogrodami i parkami Lwowa. Wspomniane olbrzymie boisko o kształcie elipsy jest wokół zamknięte wysokimi wałami, po- krytymi darnią i robi wrażenie rzymskiego colosseum. Górna część wału przechodzi bez przerwy w park miejski, skąd roztacza się widok na ujeżdżalnię kry- tą i otwartą, a dalej na miasto.

W tuż obok zbudowanej stajni sokolskiej jest utrzymywanych stale 12, doskonałe ujeżdżonych i pięknych koni. Latem zbierają się u wylotu parku nieliczni ciekawi, aby móż się przypatrzeć ćwicze- niom jazdy. Niejedni i dla niej przystanie — może przypomina on sobie swe minione lata, a może się dziwi tak bardzo małemu zastępowi ćwiczących. Bo też i dziwnym wydać się musi ten brak zapалу u naszej młodzieży dla tej właśnie tak zdrowej i bar- dzo przyjemnej gałęzi ćwiczeń gimnastycznych. Wy- starczy powiedzieć, że na 160.000 mieszkańców Lwowa, liczy ujeżdżalnia 82 członków. Cyfra ta musi się wydać wprost śmieszna, jeżeli zważymy stosunki w innych społeczeństwach.

Tak n. p. w Gracu, które to miasto jest zna- cznie mniejsze od Lwowa, znam dwie ujeżdżalnie,

każda po 50—60 koni. Konie te są przez cały dzień zajęte a na naukę uczęszcza tam głównie młodzież uniwersytecka i gimnazjalna, pomimo, że poszcze- gólne lekcye kosztują 3 korony. Wyjazd na koniu na pół dnia jest obliczony na 10 koron. Podobne, choć nieco droższe warunki istnieją w ujeżdżalniach w Wiedniu i Berlinie.

Bezsprzecznie, że w tych warunkach, uprawia- nie jazdy konnej nie jest każdemu przystępnem.

I to mógłby być pierwszy zarzut, który mógł- by mnie, zachęcającego młodzież do uprawy jazdy konnej, spotkać. Zarzut ten staje się jednak zupeł- nie bezprzedmiotowy, jeżeli zważymy warunki, na jakich można przystąpić do oddziału konnego we Lwowie.

I tak dla członka Sokola kosztuje jazda konna miesięcznie 5 koron. Za tę kwotę pobiera się naukę jazdy 2 razy w tygodniu, czyli, że pojedyncza lekcya kosztuje 60 halerzy. Dla uczeni gimnazjalnych, nie będących członkami Sokola, kosztuje lekcya 1 koronę. Dla żon i córek członków 1 koronę 50 halerzy. Za wspólne wycieczki na pół dnia liczy się 2 korony.

Widzimy więc, że na drogość skarżyć się nie można. Wystarczy bowiem odłożyć dziennie 16 ha- lerzy, aby móż w całej pełni korzystać z tej zdro- wej a z pewnością i bardzo miłej rozrywki.

Inną przeszkodą do liczniejszego zapisywania się młodzieży na naukę jazdy konnej zdaje mi się być obawa. Śmiesznie to może brzmi, a jednak jest to prawdziwe. Jeżeli pozwalam sobie to podnieść, to li tylko na podstawie długoletniego doświadczenia. Słyszałem, że dawna młodzież nasza była rycerską, przywykłą od dzieciństwa do konia, a jazda polska miała być sławną. Być może, że tak było — dziś niestety jest inaczej. Chwilowe trudności, które musi w początkach każdy przezwyciężyć, powinny raczej być zachętą do wytrwałości. Niejedni jednak znie- chęca się nimi, a cierpliwy i ujeżdżony koń, który ma mu służyć do nabrania odwagi i zdrowia, staje się dla niego postrachem. A przecież dobra wola i chęć tak łatwo może pokonać to pierwsze uczucie strachu. Najlepszym tego dowodem jest to, że naj- pilniejszymi uczestnikami naszego oddziału są dru- howie starsi, którzy będąc na wybitnych stanowi- skach społecznych, przekroczyli już 50, ba nawet 60 rok życia i dopiero od niedługiego czasu stali się znanymi i wiernymi członkami oddziału. Jak- kolwiek niejednemu może się to dziwnem zdawać, to jednak pojmie to każdy z łatwością, jeżeli się zważy, w jaki sposób bywa udzielana w „Sokole“ nauka jazdy konnej.

W oddziale naszym nie traktuje się bowiem jazdy konnej ze stanowiska sportowego, lecz czysto zdrowotnego, jako gałęź z zębami gimnastycznych. Odpowiednio temu udziela się lekcye początkowe na koniach, zupełnie pewnych i spokojnych, przyczem baczna zwraca się uwagę, aby uczący się nie męczył. Rygor na ujeżdżalni istnieje o tyle, o ile jest on ko- nicznym dla utrzymania porządku na ujeżdżalni, o rygorze w znaczeniu wojskowym, o jakimś przymusie mowy nie ma. Temu sposobowi prowadzenia nauki jazdy przypisać też należy, że od szeregu lat, i to wogóle od oddziału konny „Sokola“ istnieje, nie zdarzył się na naszej ujeżdżalni nigdy żaden nie- szczęśliwy wypadek. Rozumie się, że takie trakto- wanie nauki jazdy konnej znajdzie u każdego swe wytłumaczenie, jeżeli się zważy — o czem już też wyżej wspominałem — że celem oddziału konnego nie jest jak najrychlejsze wyrabianie jeźdźców i u- prawianie sportu jazdy konnej jako takiego, lecz głównie pielegnowanie rozwoju fizycznego. Że przy racjonalnym traktowaniu nauki da się jedno z dru-

giem łatwo pogodzić, to nie podlega kwestyi, a wy- niki, jakimi się w tym względzie może poszczycić oddział konny „Sokola“, przemawiają same za sobą.

Ostatnią wreszcie przyczyną szczupłego do- tychczas zastępu ćwiczących jest — o czem się nie- jednokrotnie mogłem przekonać — zupełna nieświad- domość, że oddział podobny we Lwowie istnieje. Ta też okoliczność była głównie powodem, że pozwoli- łem sobie w tych kilku słowach zwrócić uwagę inte- resujących się tem, na istnienie i działalność od- działu konnego we Lwowie.

Korzyści, jakie jazda konna za sobą pociąga, polegają głównie na wzmocnieniu sił fizycznych, na szybszym obiegu krwi, a tem samem na lepszej przemianie materji. Dodatni jej wpływ daje się z łatwością wykazać przy różnorodnych nerwicach, w które nasze stulecie tak bardzo obfituje, a szcze- gólnie przy nerwicach i atonii narządu pokarmowe- go i to głównie u osób, których zajęcie zniwala do całodziennego siedzenia.

U młodzieży wyrabia ona prócz tego hart i od- porność ducha, odwagę i zaufanie do siebie. Licząc się i w tym kierunku, ze wskazaniem nauki jazdy konnej, jest ona udzielana w kilku oddziałach i to dla starszych druhów osobno, osobno zaś dla młod- szych; u tych zaś ostatnich w oddziałach niższych i wyższych, stosownie do wprawy ćwiczącego.

Jako lekarz i długoletni członek oddziału kon- nego, poczuwałem się do obowiązku odezwą tą zachęcić starszych i młodzież do jak najliczniejszego przystąpienia do oddziału. Być może, że słowa te moje nie przebrzmiały bez oddźwięku i niejedni z oj- ców, któremu dobro i zdrowie dziecka leży na ser- cu, zechce posłuchać rad moich.

Niemniej spodziewam się, że i niejedni z po- między kolegów zechce poprzeć tę tak ważną sprawę w wychowaniu fizycznym młodzieży. Nauka jazdy konnej odbywa się codziennie od godz. 1/27 do 1/28 rano i od 6 do 8 wieczór. W tym też czasie jest wolny dostęp, gdzie na- ocnie można się przekonać o sposobie prowadzenia oddziału i jego postępkach.

Dr. T. B.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 22 marca. Zamknięcie wczor. giełdy popo- Notowano: Akcye austr. Zakł. kredytowego 717—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 725—, Akcye anglo-banku 268—, Akcye Unionbanku 571 —, Akcye Länderbanku 439 —, Akcye Bank vereinu 504 50, Akcye Bodencredit 937 —, Akcye Gal. Banku hipotecznego —, Akcye kolei państwowych 684 50, Akcye kolei południowych 100 50, Akcye Tramway A. 298 —, B. 293 —, Akcye kolei Elbethal 499 50, Akcye kolei półn. 6185, Akcye kolei czern. —, Akcye Alpiny 483 —, Akcye Rima Muranyi 528 50, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 1790—, Akcye Fabryki broii 315—, Akcye tureckie tytoniowe 293—, Oblig. węg. ind. 92-15, Renta majowa 56-10, Austr. Renta koronowa 97-25, Węg. Renta koronowa 93—, 5% l. listy Tow. kred. ziem. 91-45, 4 proc. listy Banku kraj. 92 —, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99-40, 4 proc. listy Banku hip. 90—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98-25, 5 proc. listy Banku hipot. 109-50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 96-35, 4 proc. Gal. paż. kraj. z 1893 r. 93—, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 87-50, Losy tureckie 109-25, Marki 117-57, Ruble 253-25.

Nachbörse: Kredyty —, Alpiny —. Uspokobienie pod wpływem zagranicy słabe, zamknięcie silniejsze.

Berlin, 22 marca. Przy zamknięciu wczoraj. gieł- dy: Kredyty 229-50, Staatsbank 146-50, Disconto Coman- dit 185-50, Berlin. Tow. handl. 152-90, Laura 206—, Bochumer 193 90, Kolej półn. wschodnio pruska 91—, Ruble za gotówkę 218-10, Kolej warsz.-wied. 311 50, Kolej morza śródziemnego 99-30, Kolej Meridional 135-90, Losy tureckie 112-25, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnie węgla 171-40, Kolej Ma-

Franciszek Funck - Brentano.

35

DRAMAT TRUCIZN

Studia historyczno- obyczajowe

opracowane na podstawie archiwum w Bastyll.

Przetłumaczony z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

Protokoły pierwszego przesłuchania przedkła- dano generalnemu prokuratorowi i dopiero na jego wezwanie odbywały się konfrontacje oskarżonych i odczytywanie protokołów, poczem komisarze przed- kładali Izbie szczegółowe sprawozdanie. Prokurator stawiał wnioski, a Izba rozstrzygała, czy oskarżony pozostanie w więzieniu z mocy jej uchwały. W tym wypadku śledztwo dalej się toczyło, a po jego ukoń- czeniu, wszystkie akta, dotyczące oskarżonego, od- czytywano sędziom, a prokurator królewski stawiał wnioski na uwolnienie lub zasądzenie; oskarżonego przesłuchiwało po raz ostatni przed trybunałem, a Izba wydawała wyrok bez apelacyi.

Trybunał odbywał posiedzenia w gmachu Arse- nalu. Od 10-go kwietnia 1679, to jest od dnia, w któ- rym się zebrał po raz pierwszy, aż do 21 lipca 1682, kiedy został rozwiązany, odbył 210 posiedzeń, z prze- rwą od 1-go września 1680 do 19-go maja 1681. O powodach tego chwilowego zawieszenia czynności później wspomniemy.

Izba zastanawiała się nad losem czerystu czter- dziesiętu dwóch oskarżonych i wydała rozkaz uwięzie- nia trzystu sześćdziesięciu siedmiu osób. Z tych are- sztowań dwieście ośmnaście pozostało w mocy. Trzy- dziesiętu sześciu skazano na karę śmierci, poddano

torturom a potem stracono; dwóch z nich umarło w więzieniu śmiercią naturalną; pięciu poszło na galery; dwudziestu trzech skazano na wygnanie; ale najwinniejsi mieli współników tak wysoko położonych, że musiano zastanowić przeciw nim śledztwo.

Do tego trzeba jeszcze dodać oskarżonych, któ- rzy się sami pozbawili życia w więzieniu, jak Dodée, czarownica trzydziestopięcioletnia, jeszcze bardzo piękna, którą byli uwięzili razem z Trianon. Pod- cięła sobie gardło po pierwszym przesłuchaniu: „ranę swoją przykryła koszulą, w którą prawie cała krew wsiąkała; znalezione ją martwą, gdy przyniesiono jej rano śniadanie do celi“.

Z pomiędzy wielu spraw, sądzonych przez ten trybunał, niektóre mogą nam posłużyć jako typowe wzory.

Pani Dreux była żoną referendarza parlamentu. Nie miała jeszcze trzydziestu lat, nadzwyczaj powa- bna, piękna tą pięknością subtelną i delikatną, peł- na uroku i dystynkcyi. Kochała tak p. de Richelieu — zeznaje jedna z czarownic, postawionych przed trybunał, Joly — „że, jeśli się dowiedziała, iż p. de Richelieu spojrział na którą kobietę czulej nieco, zaraz myślała nad tem, aby się jej pozbyć“. „Między innymi otrula p. Pajot i p. de Varennes i wiele in- nych“; jednego ze swoich kochanków, także struła, aby uniknąć, jak mówiła, nieprzyjemności i przy- krych scen zerwania.

Chciała otruć także swego męża i pozbyć się pani de Richelieu zapomocą czarów.

Wszystkie te szczegóły rozniosły się po Pary- żu, a wielki świat — rzecz nie do uwierzenia — doskonale się tem bawił. Nieszczęśliwego małżonka zasypywano formalnie epigramatami, które p. de Sévigné mieni przedziwnie dowcipnemi.

Pani de Dreux była istotnie zbyt miła —

a przytem kuzynką dwóch sędziów Izby, pp. d'Or- messon i de Fortis — skończyło się więc na tem, że za całą karę dano jej napomnienie, a „mąż jej i cała rodzina przyszli zabrać ją z Izby sądowej“ — pisze pani de Sévigné. Gdy wypuszczono młodą mę- żatkę na wolność, cały elegancki świat nosił ją na rękach i dawał na jej cześć uczyty i przy- jęcia.

„Był to, jakby jeden tryumf i jedna niezmier- na radość, gorące pocałunki krewnych i przyja- ciół. Pan Richelieu cudów dokazywał w tej całej sprawie“.

Co jednak wydaje się niesłychanem, to, że po uwolnieniu z więzienia, nawiązała znów stosunki z czarownicami, wyznaczyła wróżce Joly schadzkę w kościele Jezuitów i otrzymała od niej prozki dla otrucia pewnej osoby, którą Richelieu „po- ważał“.

Wprawdzie podczas tego przyaresztowano Joly i w następstwie jej zeznań wydano ponowny rozkaz uwięzienia pani Dreux; ale przestrzeżona w czas, zdołała się ratować ucieczką.

Małżonek jej robił wszystko, aby przechylić szalę na jej korzyść. 23 stycznia 1682 skazano ją na wygnanie poza granice Królestwa, król jednak pozwolił jej zamieszkać we Francyi, ale pod warun- kiem, że to będzie w Paryżu i z mężem.

Pani Leféron należała także do świata urzę- dniczego. Córka radcy parlamentu była z domu Ma- gorzata Galart. Mąż jej, prezydent sądu „był do- brym sędzią, zdecydowanym w swoich opiniach, nie zmieniał zdania bez ważnych powodów, trzymający się miary, człowiek zany i bezinteresowny“.

(C. d. n.)

rienburg-Mlawka 73-80, Konsolidation 316-1, Lombardy 24-25, Kolej Henry 107-80, Niemiecki bank narodowy 126-1, Kanada Profred 94-75, Akcje żegluga hamburskiej 129-40.

Frankfurt, 22 marca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 226 25 Staatsbahny 146-80, Lombardy 24 50, Alpiny 150-1, Austriacka renta papierowa 98-1, Austr. srebrna renta 97 75, Austr. złota renta 499-90 Węgierska złota renta 98-25 Unionbanki 111-1, Akcje elektr. 111-1, Kolej półn.-zach. 118-50 Usposobienie spokojne.

Budapeszt, 22 marca. Wczor. gieł. Austr. kred. 718-50, Węg. bank kred. 725-50, Węg. bank eskontowy 449-1, Węg. bank hipoteczny 464-50, Węg. ren. koronowa 92 95, Rhamurania 529-1, Węg. 4-proc. renta 118-25, Węg. bank dla przem. i handlu 150-1, Staatsbahny 687-75, Koleje uliczne 615-1, Węg. pożycz. premiowa 172-1, Austr. renta koronowa 97-35 Elektr. kol. uliczne 297-50 Ganz & Co. 2200, Salgotarjaner 623-1, Austr. złota renta 117-75. Akcje elektr. 248-1. Usposobienie spokojne.

Berlin 22 marca. Wczor. giełda wiecz. (Nachboerse) Kredyty 225-90 Staatsbahny 148-50, Lombardy 24-25, Ros. banknoty (mlt.) 216-10, Disconto Comandit 185-50. Kolej Transwalska: 1899 r. certif. 216-10. Usposobienie spokojne.

Paryż, 22 marca. Wczor. giełda Cred. foncier 111-1, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 75-25, Grecka pożyczka 111-1, proc. hiszpańskie Exteriores 73-50. Usposobienie silne.

Hamburg, 22 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 225 70, Lombardy 24-30, Staatsbahny 148-75 Austr. złota renta 100-1, Węgierska złota renta 98-80 Srebro 111-1, płacono, 111-1 żądano. Srebrna renta 97-75 Włoskie 96-1 Losy z 80 r. 141-1. Usposobienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy,

Budapeszt, 21 marca. Pszenica na kwiecień 7-72 do 7-73, pszenica na październik 7-75 do 7-76 żyto na kwiecień 7-76 do 7-77, żyto na październik 6-76 do 6-78 owies na kwiecień 6-49 do 6-50, kukurydza na maj 5-28 do 5-29, na lipiec 1901 5-39 do 5-40, rzepak na sierpień 12-50 do 12-60. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 22 marca. Cukier (spokoj.) 23-60, do 23-70 Nafta galicyjska 41-1, (niezmieniona); Spirytus (pewny) 41-1 do 41-40.

Berlin, 22 marca. Banknoty austriack. 85-1, Spirytus 44-20.

Paryż, 22 marca. Trzyprocent. renta 101-37. Mąka 23-80.

Frankfurt, 22 marca. Austr. kred. 226.25, Laura 206-25, Disconto 185-90, Koleje państwowe 146-80; Alpiny 150-1.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorażczyzna 17-19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończy takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Drobne ogłoszenia.

ILKA tysięcy korey karłofli gorzelniarzy, Andersony, na sprzedaż od majątku koto Cieszanowa, stacya Lubaczów, Oferty przyjmuje M. Jonasz, bankier, Lwów 1733

Maszyny do szycia wszelkich systemów, reperuje z gwarancją. Dresdner, mechanik, Sykstuska 20. 1451

Kamienica jednopiętrowa z oficyną, stajnią, wozownią i parcelą budowlaną, pod korzystnymi warunkami do nabycia. Wiadomość w Dyrekcji Banku zaliczkowego (ul. Hołmańska 10, I. p) 1681

Dwie kamienice w Tarnopolu, dobrze rentujące się, razem lub pojedynczo, jedynie z powodu działu majątkowego, są z wolnej ręki do nabycia zaraz. Wiadomości szczegółowych udzieli W-ny Teodor Stachiewicz w Stanisławowie. 1708

Klacz wierzchowa, zupełnie ujeżdżona. 16 miary, jest do sprzedania. Zarząd dóbr Jabłonów, ost. p. Suchostaw. 1822

Do sprzedania realność z ogrodem w miasteczku, blisko Lwowa, warunki bardzo korzystne, szczególnie dla emerytów. Bliższa wiadomość u Piotra Hofmana, ul. św. Zofii 10B. Lwów. 1823

Pokój umeblowany frontowy w parterze zaraz do najęcia, na żądanie śniadanie i obiad. Zyblikiewicza 1. 33. 1826

Pracownica ekspedytorka pocztowa, oraz bardzo dobra telegrafistka, poszukuje zaraz umieszczenia w Galicyi środkowej lub wschodniej. Oferty pod adres: „Z. Z. 125“ głów. poczta Kraków. 1826

Szynki wędzone 1 kg. 85 cent., westfalskie 1 klg. 1-10 ct. Gospodarstwo domowe poczta Latacz. 1834

Magazynier z kaucją poszukuje posady. Adres poste-restante „M. T.“ Brody. 1843

Poszukuje się starszego pomocnika handlowego za kaucją do samodzielnego prowadzenia bufetu przy większym interesie. „A. B. 12“ post.rest. Lwów. 1859

Zamówienia na masło deserowe świeże po zł. 1-25 do 7 kwietnia, oraz umowy roczne po stosownych cenach przyjmuje mleczarnia parowa w Oleszycach. 1847

Leśniczy w średnim wieku, bezdzietny, posługujący chlubne świadectw. irekom. poszukuje posady. Łaskawe zgłosz. A. Hajak, w Brodach. 1622

Poszukuję dobrej kucharki w średnim wieku, która mogłaby być także gospodynią domu i zastąpić matkę osierocionym dzieciom. Zgłoszenia nadesłać należy do Zarządu hotelu Staszczkowska w Zakopanem. 1764

W Sokalu dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wołska, Dołęga, poczta Zaborów. 1764

We Lwowie Kurkowa 14, do sprzedania duża realność, dom z ogrodem, grunta pod budowę. 1753

Do wynajęcia mieszkanie 4 lub 5 pokoi, przedpokój, weranda i ogród, z przyrzeczościami. 1753

Do wynajęcia pokój umeblowany z gabinetem, pokojem kawalerskim, stajnią. Kurkowa 14. 1753

Nauka śpiewu, włoskiego i angielskiego języka. Wiadomości w Administracji „Słowa“.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE. W piątek dnia 22 marca 1901 roku. ODRODZENIE. kom w 3 aktach Fr. Schönthana i Koppel-Ellfelda.

COLOSSEM TIORNA. Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 160

Kremy, lakiery, czernidła, na obuwiu 1837 w największym wyborze u Piotra Mikolascha i Ski we Lwowie

Sławońskie drzewo orzechowe w DESKACH i DYLAH 1578 utrzymuje na składzie firma ADOLF NEUDECK skład drzewa budulcowego i materiałów tartych we Lwowie, ulica Gródecka 115. Zamówienia na prowincję uskutecznią się najstaranniej.

Oddział towarowy Lwowskiej filii Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu we Lwowie. dostarcza wagonowe partie wszelkich gatunków Węgla kamiennego z pierwszorzędných kapali GÓRNOŚLĄSKICH, franco stacye wschodniej i zachodniej Galicyi, oraz poleca dla Mieszkańców miasta Lwowa drobną sprzedaż pojedynczemi centnarami z dostawą do domu Zamowienia przyjmuje się w lokalu Banku przy ul. Jagiellońskiej 3. I. piętro.

Kurs giełdy wiedeńskiej Z dnia 21 marca 1901 r. Kursy wszelkich akcji i różnych losów, notowane są „od sztuki“ w walucie koronowej. Ogólny dług państwa. Renta papierowa 98.15 98.35 Renta srebrna 97.95 98.15 Losy z roku 1884 po 250 zł. mk. 4% 182- 184- 1860 po 500 zł. wa. 5% 141-50 142- 1880 po 100 zł. 5% 170- 172- 1884 po 100 zł. 206- 208-

Dług państwa krajów korony węgierskiej Węg. złota renta na 100 zł. 4% 118- 118-20 100 zł. kor. 4% 98- 98-20 100 zł. kor. 4% 100-30 101-30 Węg. bl. opr. reg. Cisy na 100 zł. 4 pr. 146- 147- 172-26 173-25 172-25 173-25

Różne losy a) Losy procentowe. Austr. sakt. kr. z. obl. pr. z r. 1880 3% 242.50 244-50 239-50 241-50 400- 420- 259-25 260-25 Węg. Banku hip. po 100 zł. 4% 238- 240- Pożyczka m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2% 600- 170- 50 zł. 4% 170- 170- Pożyczka m. Budapesztu 100 frank. 3% 81-25 83-25 110- 111-

Akcje przedsiębiorstw przemysłowych. Galic. karp. naft. towar. 500 kor. 875- 885- Austr. Tow. górnicze Alpin 100 zł. 476-60 477-50 Franko. Tow. kopal. naft. 200 zł. 1715- 1725- Schodnia 600 kor. 1423- 1428- Turckle waz. tytulow. 200 zł. par. 295- 296-50 Trifall tow. kop. węgla 70 zł. 460- 460-

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Renta złota wol. od pod. 4% na 100 zł. 117-85 118-05 Renta wolna od pod. 4% na 200 kor. 97-25 97-45 Renta inwest. austr. 3 1/2% na 200 kor. 85- 86-20

Obbligacje kolejowe. Kol. Arcyks. Albrechta na 100 zł. 4% 95-60 96-60 Kol. Cesarzowej Elżbiety w stolicy wolne od podatku na 100 zł. 4% 118-15 117-15 Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2% 122- 122-25 Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku na 200 kor. 4% 95-75 96-75 Kolej Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5% 427-90 429-90

Akcje przedsiębiorstw transportowych. Bahow. kor. ob. (akc. pierw.) 200 zł. = 400- 406- 400 k. (akc. sakt.) 200 zł. = 330- 332- 400 k. = 330- 332- Kolej półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk. = 6225- 6245- Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. = 400k. 547- 549-50 wschodn.-galic.-lok. 200 zł. = 400k. 392- 400- państwowych 200 zł. sr. = 480k. 687- 688- państwowej 200 zł. 500f. = 480k. 101-25 102-25 węgłor. galic. f. 200 zł. = 400k. 421- 423-

Akcje banków (za sztukę). Banku Anglo austr. 100 zł. 285- 286- Pesst. banku handl. 600 zł. 2530- 2540- Zakł. kred. dla handlu i przem. p. at. 71650 716-50 Węg. banku kredyt. 200 zł. 721- 723- Dele. austr. tow. enk. 500 zł. 1405- 1415- Gal. banku hipot. 200 zł. 615- 619- dla handlu i przem. 200 zł. 265- 265- Banku dla kraj. koronowych 200 zł. 433- 434- Austro-węg. 600 zł. 1673- 1678- Związk. (Utanbank) 200 569- 571- Cesak. banku węgłor. 100 zł. 265- 266- Żywnostekobanku 100 zł. 275.25 276.25